



GRUDZIEŃ 2022

# Czwórka z 7

NR 11

## ŚWIĄTECZNE WYDANIE!

NADESZŁY ŚWIĘTA,  
PIERWSZA GWIAZDKA JASNO ŚWIECI,  
CIESZĄ SIĘ WSZYSTKIE DZIECI.  
DZWONECZKI SAŃ ROZBRZMIEWAJĄ,  
ŚWIĘTA ZNÓW POWRACAJĄ.  
ŚNIEG ZA OKNEM PADA,  
RODZINA ŻYCZENIA SKŁADA.  
LAMPECZKI WESOŁO ŚWIECĄ,  
SANIE ZA OKNEM LECĄ.  
OPŁATEK PODZIELONY,  
SERNIK JUŻ UPIECZONY.  
PREZENTY WSZYSCY OTWORZYLI,  
DLATEGO DRODZY MILI,  
WESOŁYCH ŚWIĄT!!!



DOMINIKA KOSMATKA klasa VI B





## Boże Narodzenie



Święta to okres miłości, radości i wspólnego świętowania w gronie rodzinnym. Padający śnieg, obdarowywanie się prezentami oraz pierwsza gwiazdka zwiastują to, co najpiękniejsze w życiu każdego z nas - przyjsie Pana Jezusa. W pewnym maleńkim mieście, nieopodal Laponii mieszkał chłopiec o imieniu Kacper. Był on sierotą i przez wszystkie lata nie dostrzegał w świętach tego, co inni ludzie. Poczucie samotności oraz smutku towarzyszyły mu, aż do momentu, kiedy został poproszony przez pewnego starca spotkanego na ulicy, żeby napisać list do świętego Mikołaja. Starzec powiedział mu, że Mikołaj spełnia marzenia każdego z nas. Kacper zrobił tak, jak prosił starzec, napisał list i schował go pod poduszką. W nocy usłyszał dźwięk dzwoneczków i podmuch wiatru.

Gdy obudził się rano, znajdował się w fabryce pełnej zabawek. Przetarł oczy i ujrzał małe, zielone elfy oraz tańczące wokół nich zabawki, które wyśpiewywały jego imię. Chłopiec był przerażony, kiedy nagle za swoimi plecami ujrzał Świętego Mikołaja. Na jego twarzy pojawiło się zdziwienie. Mikołaj podszedł do niego i uściskał, mówiąc, że ma dla niego niespodziankę. Chłopiec poszedł ze świętym, który oprowadził go po fabryce i swoim domu. Mikołaj pokazał mu swojego najlepszego przyjaciela, renifera Rudolfa, który przemówił ludzkim głosem i powiedział: „Witaj w domu”. Kacper nie dowierzał i zapytał Mikołaja, co znaczą te słowa. Mikołaj powiedział, że weźmie go w swoją opiekę, jeśli zostanie jego pomocnikiem. Kacper był szczęśliwy i od razu się zgodził. Każdego dnia wraz z elfami śpiewał i budował zabawki, które ożywały i dołączały do wspólnej zabawy. W noc wigilijną Kacper wraz z Mikołajem zebrali worki pełne zabawek, wsiedli na sanie i polecili rozdać prezenty dla dzieci na całym świecie.

*Maja Meżyńska kl. 6a*



# Tak rozpoczęły się święta...

Gdy się obudziłam, wyrzłam przez okno i zobaczyłam, że na dworze prószy śnieg, bardzo się ucieszyłam, gdyż planowałam ulepić bałwana. Potem zeszłam na dół i przypomiinałam sobie, że wczoraj wieczorem zostawiłam św. Mikołajowi słodkości. Rozejrzałam się po pokoju i zobaczyłam, że ciasteczka były zjedzone, a pod pięknie przystrojoną choinką leżało dużo prezentów. Niestety, musiałam poczekać do wieczora, by dowiedzieć się czy dostanę wymarzony prezent. Cały rok pracowałam ciężko i byłam grzeczna, by dostać aparat fotograficzny. Uwielbiam robić zdjęcia i uwieczniać magiczne świąteczne chwile.

Gdy tak rozmyślałam, usłyszałam dzwonek do drzwi. Przyjechała do mnie ukochana rodzina i wreszcie miałam się z kim bawić. Szybko się ubrałam i razem z kuzynami pobiegliśmy na dwór lepić bałwana i zjeżdżać na sankach. Świetnie się bawiliśmy. Potem mama przygotowała dla nas gorącą czekoladę. Jej zapach roznosił się po całym domu. Wieczorem zasiedliśmy do wigilijnej kolacji, po której każde z nas otworzyło prezent. Ja dostałam mój wymarzony aparat i zrobiłam wiele wspaniałych zdjęć. Potem kolędowaliśmy do późnej nocy. I tak w gronie rodziny minął mi ten wspaniały, świąteczny dzień.

**Maja Pokropek kl. 6b**



## **Lektury inspirują!**

### **Opisz miejsce, które mogłoby się znaleźć w *Hobbicie* J.R.R. Tolkiena.**

Po zwycięskiej walce, Hobbit wracając do domu zszedł ze ścieżki, aby odpocząć. Niespodziewanie wszedł na obszar, którego wcześniej nie znał.

Rosły tam bardzo wysokie, piękne drzewa, a ich gałęzie ozdabiały czerwone kwiaty, borówki i jagody. Na jednym z drzew wisiała złota tabliczka z napisem *Tajemniczy Zagajnik*. Ścieżka, która prowadziła w głąb nieznanego, odbijała światło słoneczne, a barwy układały się kolorami tęczy. Wokół rosła trawa przypominająca wzorzysty dywan.

Od strony północnej, krainę tę otaczał ocean. Woda miała pomarańczowy kolor, a z głębin wynurzały się ogromne, różnokolorowe postacie. Przypominały kształtem ludzi, jednak różniły się nie tylko kolorem skóry, ale i wielkością głowy, która była okrągła, a ich wytrzeszczone oczy świeciły jak latarnie. Przy brzegu na piachu leżały rozciągnięte jaszczurki, węże i żmije wygrzewające się w słońcu. Zewsząd słychać było śpiewające ptaki. Nie były to jednak ptaki, które fruwały. Nie posiadały skrzydeł, chodziły lub biegały na trzech cienkich łapkach. Ich domki stały przy najwyższych drzewach i miały kształt butelki. W każdym było zarówno okno, jak i drzwi. Na czubku każdego domu rosły palmy małych rozmiarów. Całość wyglądała, jak ogromny parasol. Ta magiczna kraina, niby piękna i spokojna, przerażała. Nie wiadomo było, czego można się spodziewać, bo nikt nie reagował na przybysza. W ówczesnym świecie było to jednak miejsce mało znane.

Wszyscy, którzy tam żyli w zgodzie ze sobą i przyrodą, nie zabraniali podziwiać obcym swojej małej przestrzeni. Intuicyjnie wiedzieli, kto może przekroczyć progi ich kawałka ziemi. Intruza, który chciałby kogoś z nich skrzywdzić, utopiliby w oceanie. Zmęczonym pozwalali w spokoju odpocząć i nacieszyć się otoczeniem.

## *Moc elfów*

Las był gęsty, ponury i ciemny. Promienie słoneczne nie docierały do najniższych partii Mrocznej Puszczy. Przerażony Bilbo nie wiedział, w którą stronę ma iść. Czuł ogromny strach. Nagle w oddali usłyszał niezidentyfikowany dźwięk. Zaciekawiony podążył w jego kierunku. Niestety nie udało mu się ustalić, skąd on dochodził. A kiedy postanowił wrócić do miejsca, w którym się wcześniej znajdował, okazało się, że nie potrafi. Długo szukał drogi powrotnej. Zgubiony i wycieńczony zdecydował się na krótki odpoczynek. Usiadł, aby pomyśleć i właśnie wtedy zobaczył coś niezwykłego. Zielone drzewa, a za nimi przepiękną, kolorową łąkę. Pomyślał, że jest w raju. Bo skąd niby znalazły się w Mrocznej Puszczy rośliny pełne życia? Natychmiast wstał i pobiegł, aby rozejrzeć się po bajecznej krainie. Oprócz niespotykanej przyrody były tam magiczne stworzenia, z którymi Hobbit szybko się zaprzyjaźnił. Czuł się szczęśliwy. Problemy dnia codziennego gdzieś zniknęły. Całymi dniami bawił się i śpiewał. To były piękne chwile. Wszystko wydawało się idealne. Mieszkańcy byli mili i dobroduszni. Żyli w zgodzie z roślinami. Bilbo wiedział jednak, że musi wracać do domu. Gdy nadszedł ten dzień, elfy posypały go swoim magicznym pyłem, wypowiedziały zaklęcie i w ten sposób przeniosły go do nory „Pod Pagórkiem”. Bilbo był w swoim mieszkaniu. Powrócił do szarej rzeczywistości. Nigdy jednak nie zapomniał chwil, które spędził w niezwykłym, tajemniczym i pełnym magii miejscu. Kto wie? Może uda mu się tam wrócić.

**Laura Sadowska kl. 6a**

## KOPALNIA ELIKSIRÓW

Kiedy Bilbo Baggins wędrował wraz z krasnoludami przez Mroczną Puszcę, nagle zauważył duże tajemnicze zejście, jakby prowadziło do jakiejś kopalni. Towarzystwo bez wahania postanowiło wejść do podziemi. Okazało się, że znajduje się tam stara, opuszczona kopalnia, w której wydobywano kamienie szlachetne. Były tam różne minerały, które występowały w okolicach puszczy.

Krasnoludy opowiedziały Bilbowi, że z danego kamienia można zrobić eliksir służący zdrowiu. Przyjaciele postanowili, że zrobią kilka takich eliksirów. Bilbo, jako opiekun gromady, zrobił miksturę na niewidzialność, zdrowie, energię i szczęście. Do wszystkiego użył: tygrysiego oka, ametystu, kryształu górskiego i kilku kwarców. Krasnoludy chciały poeksperymentować z tymi oraz jeszcze innymi eliksirami i zrobić wszystko w jednym. Do swojego eksperymentu dodali: bawole i tygrysie oko, ametyst, kryształ górski, cytryn, awenturyn zielony, kwarc różowy, inne kwarcy i zioła lecznicze, które mieli pod ręką. Później eliksir nazwali „Miksturą Życia”. Swój przepis zapisali w pamiętniku i często do niego zaglądali. Myśląc o tym, jaką jeszcze miksturę można przygotować, jeden z krasnoludów wpadł na pomysł, aby zrobić specjalne klątwy na atakujące ich szkodniki. Ich przepis składał się z: ametystu, turmalinu, fluorytu, sodalitu i pokrzywy.

Idąc dalej przez Mroczną Puszcę przyjaciele używali wcześniej odpowiednio przygotowanych zaklęć. Ich ofiarami były głównie muchy i pająki. Po udanej wyprawie, kiedy już wszyscy wrócili do swoich norek, Bilbo postanowił to uczcić i zaprosił wędrowców na placek z kminkiem.

**Natalia Kądziała kl. 6 a**



## Stoik we współczesnym świecie

Przygotowując się do napisania pracy zapoznałam się z definicjami dotyczącymi filozofii i etyki stoickiej, ale nie wspierałam się innymi artykułami na temat stoika we współczesnym świecie, ponieważ obecne czasy są przepełnione antystoickimi postawami tak bardzo, że stoika we współczesnym świecie postanowiłam opisać z własnych obserwacji.

Chciałabym zadać pytanie, czy stoicyzm jest starym terminem, odnawianym tylko w szkołach tematem, czy raczej jest uniwersalny i powinien być metodą życia stosowaną zwłaszcza we współczesnym świecie? Myśląc o stoicyzmie zobaczyłam temat rozległy i niemożliwy do zebrania w kilka akapitów.

Etyka i filozofia stoicka zakłada, że głównymi czynnikami szczęścia są: kierowanie się rozumem, dyscyplina moralna, równowaga duchowa, czyli przyjmowanie zdarzeń w naturalnej ich kolejności oraz odcięcie emocji od zdarzeń zewnętrznych. Aby wypełnić temat pracy skieruję się głównie ku temu ostatniemu zagadnieniu. Rozwój technologii dał ludziom dostęp do niesamowitych możliwości rozwoju i ułatwił funkcjonowanie w różnych dziedzinach życia. Postęp platform informacyjnych, społecznościowych i komunikacyjnych zapewnił ludziom nieograniczone sposoby wymiany informacji, nawiązywania i utrzymywania kontaktów, zobaczenia się na odległość, ale dał również dostęp do ich prywatnego życia, uczuć i emocji. Jak to się stało, zastanawialiby się stoicy? Ludzie zachęcani możliwościami zaczęli, zwłaszcza w dziedzinie mediów społecznościowych, dzielić się ze światem coraz szerszymi aspektami swojego życia prywatnego udostępniając zarówno pozytywne wątki, jak sukcesy w pracy, w życiu rodzinnym, podróże, ale wraz z postępem treści, udostępniać swoje złe nastroje poprzez smutne wpisy, cytaty wskazujące, że w ich życiu dzieje się coś niepokojącego, bądź zdjęcia dające pewien przekaz. I tak internet został przez człowieka wypełniony bodźcami, które rodzą w otoczeniu zawiść, zazdrość, plotkę, bolesny komentarz albo wręcz nienawiść.

Obserwując ludzi na ich na profilach społecznościowych mamy możliwość, nie znając tej osoby, osądzać, polubić ją bądź z góry założyć, że jest niesympatyczna, niemądra czy brzydka. Nawiązujemy przyjaźnie w sieci, ale często także, naładowani obrazami z internetu, spotkając osoby w różnych okolicznościach, możemy być z góry do nich uprzedzeni, możemy nie chcieć nawiązywać relacji, pracować z nimi czy chodzić do tej samej klasy. Taki łańcuch tworzy wiele wątpliwości i konfliktów społecznych, gdyż ludzie zachęcani anonimowością czy pozorną ochroną jaką daje im ekran komputera, wprowadzają do sieci przemoc i nienawiść, pisząc krzywdzące teksty czy komentarze.

Kim jest więc stoik w rzeczywistości przedstawionej w powyższych zdaniach? Według mnie stoikiem we współczesnym świecie jest człowiek, który korzysta z technologii w mądry, odpowiedzialny sposób, wykorzystuje tylko przydatne mu aspekty, na przykład do prowadzenia własnej firmy bądź samokształcenia. Człowiek, który nie ma profili w 2 mediach społecznościowych, nie korzysta z nich, bądź ogranicza korzystanie do kontaktu z grupą bliskich, zaufanych osób, nie przyjmując do grona znajomych stu innych, które tylko kojarzy z widzenia. Człowiek, który nie jest przesiąknięty niepotrzebnymi treściami, bo zamiast rzeszy portali wybiera książkę, która nie ma oprogramowania szpiegującego i nie zasypuje go masą reklam. Stoik we współczesnym świecie nie spędza wolnego czasu przed ekranem, ale wychodzi na spacer i spaceruje bez telefonu w rękę, delektując się naturą. Co go tak naprawdę różni od reszty obecnego społeczeństwa? Jest wolny od negatywnego wpływu technologii, potrafi rozmawiać i wyjaśniać wątpliwości twarzą w twarz, a co najważniejsze, cechuje go opanowanie, czyli rozdzielenie emocji od zewnętrznych zdarzeń - jedna z głównych zasad stoicyzmu. W dzisiejszych czasach umiejętność panowania nad emocjami w trudnych sytuacjach jest niezwykle rzadką cechą. Społeczeństwo naładowane negatywnymi treściami stało się wybuchowe i konfliktowe. Nie umiemy szukać rozwiązań, a tylko wzmacniamy konflikty. Moim zdaniem stoicy we współczesnym świecie to osoby odznaczające się wysoką inteligencją emocjonalną, kierujące się rozumem, nieulegające negatywnym bodźcom.

Stoicka filozofia powinna towarzyszyć nam w życiu i pomimo chaosu na świecie uważam, że stoicy są wśród nas i będzie ich coraz więcej, dlatego że ludzie są zmęczeni technologią, pędem życia, coraz bardziej doceniają spokój, coraz częściej uciekają w ciszę.

## Język Koreański - HANGUL 한글

W związku z tym, że pasjonuję się krajami azjatyckimi od prawie czterech lat oraz od ponad dwóch uczę się języka koreańskiego, w kilku artykułach chciałabym podzielić się z Wami ciekawostkami z tego zakresu, a w szczególności moją wiedzą o Korei Południowej. W tym artykule dowiedziecie się trochę o języku koreańskim.

Wbrew pozorom języki azjatyckie różnią się od siebie. Do nauki wybrałam koreański, gdyż 4 lata temu natknęłam się na pewien gatunek muzyczny o nazwie K-POP, czyli koreański pop. Bardzo mnie zaciekawił, dlatego zaczęłam interesować się także całym państwem. Nauka języka koreańskiego bardzo mnie ekscytuje, pogłębiam moją wiedzę w każdej wolnej chwili. Język ten bardzo mi się przyda, dlatego chcę wiązać z nim przyszłość.

Język urzędowy Korei ma tylko jeden alfabet – hangul. Posługuje się nim ponad 77mln ludzi – czyli cała Korea oraz nieliczne skupiska w Chinach, USA, Japonii, Kazahstanie czy w Rosji. Pismo czyta i pisze się normalnie – poziomo, od lewej do prawej strony, jednak nieraz można spotkać się z pionowym zapisem (np. na banerach sklepowych). W j.koreańskim natomiast, panuje inny szyk wyrazów niż u nas, czyli SOV. Charakteryzuje się to między innymi orzeczeniem na końcu zdania.

Historia alfabetu koreańskiego (romanizacja: hangeula) Alfabet koreański jest jednym z najmłodszych na świecie. Powstał w 1446 roku za sprawą króla Sejonga Wielkiego. Przez długi okres, Korea znajdowała się pod wpływem kultury chińskiej. Do XV wieku posługiwała się językiem chińskim, który dla samego Chińczyka był trudny do nauczenia. Ciekawostka – pismo chińskie liczy aż 47 035 znaków, jednak do swobodnego porozumiewania się trzeba opanować około 3500 z nich. Król Sejong, podobnie jak każdy inny Koreańczyk uważał, że język chiński nie pasuje do Korei a Koreańczycy powinni mieć swój własny język, który będzie dla każdego, więc postanowił się z tym zmierzyć. Razem z małą grupą uczonych opracował własny alfabet, który istnieje do dzisiaj. Jest on o wiele łatwiejszy niż chiński i japoński. Składa się z 40 znaków; 21 samogłosek i 19 spółgłosek.

**Diana Bielecka 8b**



**Wiersze nagrodzone w konkursie „Wiersz o mojej szkole” ogłoszonym z okazji 105 –lecia powstania Szkoły Podstawowej Nr 4 w Żyrardowie.**



**Kamil Kuran kl. 6 c**

W ŻYRARDOWIE - MIEŚCIE MOIM,  
TUŻ PRZY TORACH SZKOŁA STOI.

NIE JEST ZWYKŁA, NIE JEST SZARA,  
JEST PRZESTRONNA, JASNA- CHOĆ JUŻ  
STARA.

TO MOJA DUMA I NADZIEJA,  
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 IM.  
MIKOŁAJA REJA.

UCZY SIĘ NAS PONAD PÓŁ TYSIĄCA,  
WSPANIAŁA MŁODZIEŻ- SZKOŁĘ TĘ  
CENIĄCA.

DOŁĄCZAJĄ DO NAS DZIECI Z RÓŻNYCH  
CZĘŚCI ŚWIATA,  
NASZA KADRA NAUCZYCIELI W WIEDZĘ  
JEST BOGATA.

JEST SIŁOWNIA PLENEROWA,  
POĆWICZYSZ TROSZECZKĘ, KONDYCJA  
GOTOWA.

DLA MŁODSZYCH DZIECI PLAC ZABAW  
GOTOWY,  
NOWY, PIĘKNY, ZDROWY DO TEGO  
DARMOWY!

MAMY TAKŻE PARKING DLA NASZYCH  
ROWERÓW,  
HULAJNÓG I DESEK CZY NAWET  
SKUTERÓW.

DŁUGO MOŻNA MÓWIĆ O NASZEJ  
CZWÓRECZCE.  
JA ZAKOŃCZĘ KRÓTKO: JEST TU JAK W  
BAJECZCE.

**Inka Dymecka 6b**

Nasza szkoła jest wspaniała,  
każda Pani doskonała.  
Dba o to dyrektor szkoły,  
więc nie grożą nam żywioły.

W nowoczesnych salach szkoły,  
mamy wybór zajęć spory.  
Przedmiotów jest cała masa,  
kochani - to już szósta klasa!

Szkoła uczy nas wszystkiego:  
i rysunków, i polskiego.  
Mówi nam od wielu lat,  
jak jest zbudowany świat.

W mojej szkole trudno się nudzić,  
jest tu mnóstwo mądrych ludzi.  
Tyle się z nimi przeżyło!  
Smutno by bez szkoły było!



### **Nadia Gibasiewicz 6c**

Wszyscy mają radosne miny,  
gdy moja szkoła ma urodziny.  
Łatwo w niej przyswajam wiedzę,  
choć w ostatniej ławce siedzę.  
W świetlicy konkursów mnóstwo:  
ortografia, słowotwórstwo.  
Obiady szkolne dzieci uwielbiają,  
Są zdrowe, pyszne i wszyscy je chwalą.  
Nasza „Czwóreczka” najlepsza w świecie,  
w tym roku obchodzi swe stupełciolecie.  
Szkoła nasza jest przygodą,  
Nieważne: z dobrą czy ze złą pogodą.

### **Kinga Maciszewska 4b**

Nasza szkoła numer cztery,  
kto jej nie zna jest nieszczerzy.  
Pod patronem Mikołajem,  
jest dla uczniów istnym rajem.  
Pedagodzy nie wrogowie,  
każdy z nas dziś wam to powie.  
Jeśli wsparcia potrzebujesz,  
tu je zawsze otrzymujesz.  
Gdy do nauki masz chęć szczerą,  
u nas witasz się z karierą.

### **Julita Jalocho 4b**

Jak co roku 1 września zaczęła się szkoła.  
Nauka się do was uśmiechnęła.  
Bo każdy uczeń wie, że w roku szkolnym  
praca wre.  
Książki, ołówki, pióro w rękę,  
rysuj kota i sarenkę.  
Idziesz już do podstawówki,  
więc uważaj na klasówki.  
Nauczyciel dobra minę ma,  
więc ocena też nie będzie zła.  
Czwórka, piątka, szóstka też,  
pisz i maluj tak, jak chcesz.

### **Zuzanna Kępa 5a**

Nasza Czwórka jest inna niż szkoły  
pozostałe,  
tak zostało już na stałe.  
Uczymy się tutaj od pokoleń,  
w tejże wspaniałej szkole.  
Tu nam bardzo jest wesoło,  
szczęście, humor naokoło.  
Nauczyciele, koleżanki, koledzy  
wrozumiali,  
Lecz to nie wszystko moi wspaniali.  
W szkole tej z czystą przyjemnością się  
uczy,  
Nikt ci tutaj nie dokuczy.  
Szybko nawiądziesz nowe relacje,  
Po przerwie jaką są wakacje.  
Szkoła ma już 105 lat, zaśpiewajmy więc:”  
Sto lat”.  
Powiem wam, jeśli nie wiecie:  
nasza Czwórka jest najlepsza na świecie!

## Wiktoria Mroczek 8a

Nasza szkoła ukochana,  
święto twoje jest od rana!  
Sto pięć lat dziś tobie leci,  
ty swoje wszystkie kochasz dzieci!  
Gry, zabawy i nauka,  
tutaj w szkole łatwa sztuka!  
Obchodzimy twoje święto,  
wolontariuszka do pomocy chętna.  
Kochamy cię szkoła nasza,  
zapamiętamy na długie lata.

## Aurelia Andrychowicz 6c

W naszej szkole szum i wrzawa,  
Raz jest praca, raz zabawa  
Jest wesoło całe dnie,  
Bo lubimy uczyć się.  
Są też chwile trochę smutne,  
Kiedy lekcje są za trudne.  
Lecz to nie jest straszna rzecz,  
Bo wystarczy tylko chcieć!  
Miłość, przyjaźń dookoła,  
A to przecież tylko szkoła.  
Nauczyciel tu i tam,  
W każdej klasie strzeże bram.  
Z dała idzie dyrektorka,  
co wygląda jak gwiazdorka.  
W naszej szkole szum i wrzawa,  
Raz jest praca raz zabawa.

## Nasza Czwórka - szanowna

### Jubilatka !

Obchody 105 lat istnienia naszej szkoły rozpoczęły się 4 grudnia mszą świętą w kościele, w której uczestniczyli nauczyciele, rodzice i uczniowie. Z tej okazji mszę celebrował bp Andrzej Franciszek Dziuba.

Następnego dnia w szkole zagościli przedstawiciele władz miasta, kuratorium, a nawet posłowie. Odwiedzili nas także emerytowani nauczyciele i absolwenci, którzy ciepło wspominali pobyt w "Czwóreczce". Wszyscy świetnie się bawili oglądając jubileuszowy, kabaretowy program przygotowany przez p. Martę Wasielewską i wybranych uczniów z kilku klas. Występ zakończyło wspólne odśpiewanie piosenki o naszej szkole ułożonej z wierszy zgłoszonych na konkurs. Autorami tekstu są Szymon Maciaszczyk z kl. 3a, Piotr Foks z kl. 2b i Kamil Kuran z kl. 6c, muzykę do utworu skomponował czwórkowy absolwent - p. Krzysztof Gwiazda. Piosenka jest wesoła, dobrze oddaje atmosferę, panującą wśród nas. Może zostanie hymnem Szkoły Podstawowej Nr 4 w Żyrardowie...

# *Tak świętowaliśmy 105 lat Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Mikołaja Reja w Żyrardowie...*



## **Redakcja:**

*Kosmatka Dominika, Pokropek Maja, Obsowska, Sandra, Sadowska Laura, Natalia Kądziela, Diana Bielecka*

## **Opiekunowie:**

**Krystyna Karolak, Monika Chmielewska, Grażyna Pindor**

